

Wygrana kandydata Bractwa Muzułmańskiego

19 czerwca 2012

Mohammed Morsi jest prawdopodobnym zwycięzcą wczorajszej, drugiej tury wyborów prezydenckich w Egipcie. Wspierające go Bractwo Muzułmańskie, ogłosiło go już zwycięzcą głosowania. Po odebraniu meldunków z 12 793 spośród wszystkich 13 tys. obwodów, Morsi miał otrzymać 12,7 mln głosów wobec 11,84 mln oddanych na jego rywala, Ahmeda Szafika, premiera z czasów reżimu Hosniego Mubaraka.

Morsi wystąpił już z okazji ogłoszenia swojej wygranej. Przemówienie zaadresował do rodzin męczenników poległych w czasie egipskiej rewolucji, przyrzekając ochronę ich interesów w ramach cywilnego państwa rządów prawa. Obiecał też pracę na rzecz całej wspólnoty narodowej, do której zaliczył również koptyjskich chrześcijan.

Zwycięstwo Morsiego zdaje się być zgodne z rzeczywistym przebiegiem głosowania, co potwierdzają m.in. szacunki Al-Dżaziry i niezależnego egipskiego dziennika „El-Shorouk”, które przyznają reprezentantowi Bractwa po odpowiednio 52 i 55 proc. poparcia. Wyniki te powtarzają rezultat z pierwszej tury, w której nieznaczne zwycięstwo odniósł również Morsi. Razem z Szafikiem zebrał jednak wówczas zaledwie połowę wszystkich głosów przy wyjątkowo niskiej, 46-proc. frekwencji.

Ostatnie dni pokazały jednak, że rzeczywista władza przyszłego prezydenta będzie bardzo ograniczona. Najwyższa Rada Sił Zbrojnych oświadczyła już, że do czasu wyłonienia nowego parlamentu przejmuje władzę ustawodawczą i kontrolę nad finansami. Wojskowi samodzielnie pokierują też pracami specjalnej komisji, która ma spełnić rolę egipskiej konstytuandy. Armia została już oskarżona w związku z tym o przeprowadzenie rzeczywistego zamachu stanu. Mohammed El-

Baradei określił tę decyzję jako „grób dla egipskiej demokracji”.

Oficjalne wyniki niedzielnych wyborów mają być ogłoszone w czwartek.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)